

STASZICAK



**Informator Stowarzyszenia Wychowanków
Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica
w Lublinie**

Rok 22, kwiecień 2009, nr 56

KOMUNIKATY

1% ODPISU Z PODATKU DOCHODOWEGO

Przypominamy, że jest możliwość przekazania 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia. W formularzu PIT należy zamieścić numer **KRS: 0000076793**. Aby ułatwić nam identyfikację darczyńców prosimy o zastrzeżenie w zeznaniu podatkowym możliwość ujawnienia swoich danych osobowych. Uzyskane fundusze przeznaczamy na nagrody dla najlepszych uczniów I LO im. St. Staszica oraz na wydawanie „Staszicaka”. Ze składek członkowskich pokryliśmy również część wydatków związanych z wydaniem nowej monografii Szkoły (do nabycia w kancelarii szkoły w cenie 30 zł.). W ubiegłym roku na konto Stowarzyszenia wpłynęło ponad 7000 zł., pochodzących z przekazanego 1% podatku..

UWAGA! W grudniowym numerze „Staszicaka” błędnie podaliśmy nr KRS. Prawidłowy zamieszczamy powyżej. Przepraszamy.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

30 maja odbędzie się w gmachu Szkoły przy Al. Raławickich 26, w sali nr 47 (II piętro) Walne Zebranie Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica w Lublinie. Pierwszy termin zebrania godzina 11:00, drugi 11:15. Zapraszamy.

ZJAZD ABSOLWENTÓW – MATURA 1959

W dniu 6 czerwca odbędzie się zjazd absolwentów oraz odnowienie matury. Planowany początek spotkania w szkole (Aula im. Bolesława Prusa) o godzinie 12:00. Poniżej podajemy dane adresowe osób, z którymi można kontaktować się w sprawach zjazdu:

Tomasz Kurzyp

Tel.: 081 459 32 02

Kom.: 0697 067 015

Mail.: tkwir65@wp.pl

Andrzej Wiśliński

Tel.: 081 532 89 10

Kom.: 0607 312 876

Mail.: winiusza@neostrada.pl

Jacek Andrychiewicz

Tel.: 081 533 00 99

Kom.: 0601 091 010

Mail.: ajawat@tlen.pl

W TYM NUMERZE

Komunikaty	2
Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w roku 2008	4-6
Wigilia 2008	7
Z życia szkoły	8-11
Wspomnienia - Mirosława Kępska	12-14
Wspomnienia – Anatol Kruszewski	14-16
Sylwetki absolwentów – Tadeusz Korolko	16-20
Humor szkolny	20-21
Wielkanoc 2009	22-23

SPRAWOZDANIE

z działalności Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie w okresie od 01-01-2008 do 31-12-2008 r.

Omawiany okres sprawozdawczy obejmuje pierwszy rok działalności Zarządu piątej kadencji, a tym samym 22 rok działalności Stowarzyszenia.

Aktualnie do Stowarzyszenia zapisanych jest 168 członków, z czego 3 mieszka poza granicami kraju. Składki członkowskie (w ostatnim okresie dwóch lat) opłaca 86 członków.

W okresie sprawozdawczym odbyło się jedno Walne Zebranie sprawozdawcze i jedno Walne Zebranie Wyborcze. Zebrania Zarządu odbywały się planowo – raz w miesiącu. Tematyka dziesięciu odbytych zebrań wynikała z planu pracy, bieżących potrzeb oraz realizacji aktualnych zadań merytorycznych i finansowych. Tradycyjnie spotkaliśmy się w szerszym gronie po świętach – na spotkaniach opłatkowym i wielkanocnym, którym przewodniczył ks. Leon Pietroń.

Wydane zostały trzy numery „Staszicaka” - kwietniowy i grudniowy wysłany do Kolegów i Koleżanek, którzy uiścili w roku poprzednim lub bieżącym składki członkowskie lub wpłacili 1% od podatku i wrześnieowy sfinansowany przez maturzystów 1957, wysłany również do sponsorów wydania.

Wzorem lat ubiegłych członkowie Zarządu brali udział w uroczystościach szkolnych i spotkaniach z młodzieżą z okazji rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego. Nie zabrakło również członków Zarządu na uroczystościach pogrzebowych zmarłych kolegów.

Pod patronatem Stowarzyszenia została wyróżniona najlepsza uczennica z języka polskiego – promocja im. Ewy Sajkiewiczowej, nagroda przyznana przez syna – prof. dr hab. Jana Napoleona Sajkiewicza. Stowarzyszenie przyznało 5 nagród po 500 zł dla najlepszych uczniów, dwie z nich sfinansowane zostały przez członków Stowarzyszenia. Na bieżący rok zaplanowano w sumie 9 nagród dla najlepszych uczniów – zapraszamy do włączenia się w akcję wspierania najzdolniejszych uczniów Szkoły.

Niniejsze sprawozdanie odnotowuje tylko sprawy najważniejsze, pomijając bieżące działania administracyjne. Wszystkie prace wykonywane są przez członków Zarządu **społecznie**.

Korzystnie rozwija się współpraca z Dyrekcją Szkoły, za co Zarząd składa podziękowania.

Niemniej serdeczne podziękowania składamy także wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy aktywnie uczestniczą w działalności Stowarzyszenia.

DZIAŁALNOŚĆ FINANSOWO-KSIĘGOWA

W czasie V kadencji Władz Stowarzyszenia, sprawy finansowo-księgowe były prowadzone w sposób należyty, w wymaganej formie uproszczonej. Stowarzyszenie nie ma obowiązku badania sprawozdania finansowego za 2008 rok w myśl artykułu 54 ust. 1, gdyż nie spełnia warunków przewidzianych w ustawie. Stowarzyszenie nie zatrudniało w 2008 roku żadnych osób. Stroną finansowo-księgową społecznie zajmuje się Marian Dekondy (m. 1952), który ma odpowiednie wykształcenie i wieloletnie doświadczenie zawodowe w tej dziedzinie. Realizacja zadań z tego zakresu, wg stanu na 31.12.2008 przedstawia się następująco:

LP	Treść (dane w zł.)	Plan 2008 r.	Wykonanie 2008 r.
1.	<u>Saldo</u> na 01.01.2008 r.	11 105,93	
	r-k bieżący	11 065,93	
	zapas wydawnictwa	40,00	
2.	<u>WPLYWY</u> razem	4 500,00	10 570,92
	Składki	2.250,00	3 052,00
	Prowizja bankowa	2,00	1,42
	Wpłaty 1% od podatku	2.250,00	7 517,50

3.	<u>WYDATKI</u> razem	3 100,00	2 2 808,25
	Wydruk Staszicaka	1 000,00	691,20
	Usługi pocztowe	500,00	617,05
	Nagrody dla uczniów	1 500,00	1 500,00
	inne (wieniec na pogrzeb)	100,00	0,00
	<u>WYNIK FINANSOWY</u> saldo (na 31.12.2008) 1+2-3		18 868,60
	r-k bieżący		18 828,60
	zapas wydawnictwa		40,00

Rozliczenie rachunku strat i zysków za 2008 r. (do 31.12)

- Dochody roczne	- 10 570,92 zł
- Wydatki roczne	- 2 808,25zł
- Zysk finansowy	- 7 762,67 zł

Zgodnie z zasadami finansowo-księgowymi w/w zysk bilansowy powiększy kapitał własny i będzie wykorzystany na działalność statutową w latach następnych.

Wyniki finansowe od 2001 roku:

- w roku 2002	strata	- -1.381,07 zł
- w roku 2003	strata	- -2.973,92 zł
- w roku 2004	strata	- -3.387,94 zł
- w roku 2005	zysk	- +4.441,38 zł
- w roku 2006	zysk	- +1 517.11 zł
- w roku 2007	zysk	- +1 599.35 zł
- w roku 2007	zysk	- +7 762,67 zł

Joanna Wójtowicz (m.1982 r.)

Członek Zarządu

OPŁATEK STASZICAKÓW GRUDZIEŃ 2008

W sobotę 27 grudnia, tuż po Świątach Bożego Narodzenia odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe członków Stowarzyszenia.



Tym razem spotkaliśmy się wyłącznie w męskim towarzystwie.



Jak zawsze przy tak uroczystych okazjach centralną postacią był ks. Leon Pietroń.
Zbigniew Smutek (m. 1975 r.)

Z ŻYCIA SZKOŁY

Przegląd Muzyki Różnej „Staś”

Przegląd Muzyki Różnej w I LO w Lublinie narodził się w 1988 roku w niejasnych okolicznościach, zmieniającego się ustroju politycznego naszego kraju. Z początku traktowany jako przedłużająca się, głośniejsza dyskoteka, z roku na rok rósł w siłę i żył dostatniej, dzięki uprzejmości firm, sklepów, banków i innych ludzi rozumiejących, że młodzi ludzie to nie tylko ćpanie i libacje alkoholowe. Konkurs odbył się dnia 28 listopada 2008 roku. Organizatorami imprezy byli nauczyciele i uczniowie I LO.

W tegorocznym konkursie wzięły udział zespoły ANXIOUS, TEMPTATION DI KUZINE, NIKI SANTORO, OVERSIGHT, POON-CHECK, RAGTIME, ROKEEJAZZ, SENSITHIEF. Jury w składzie Mieczysław „Mechanik” Jurecki, Wojciech Mazolewski, Krzysztof Zalewski, Grzegorz Kotyło i Andrzej Bronisz wybrało zespół Sensithief jako zwycięzcę.



Gwiazdą tegorocznego Przeglądu Muzyki Różnej „Staś” była pochodząca z Trójmiasta rewelacyjna formacja Pink Freud. Zespół założony w 1998 roku występuje w składzie: Mazolewski, Ziętek, Staruszkiewicz, tworząc niesamowicie energetyczną, intrygującą brzmieniowo muzykę, łączącą w sobie ducha muzyki lat 60 i 70 z nowoczesnością. Pink Freud zagrali dotychczas ponad kilkaset koncertów w kraju i za granicą.

Lubelski Model ONZ (5-7 grudnia)

LubMUN (Lublin model United Nations) jest organizowaną co roku w naszej szkole symulacją obrad ONZ, podczas której młodzi ludzie debatuja nad dwoma aktualnymi tematami. Piąta edycja LubMUN'u odbyła się w dniach od 5 do 7 grudnia 2008 roku. Obrady dotyczyły problemu redukcji długów biedniejszych państw oraz praw mniejszości etnicznych.

Uczestnicy imprezy wcielają się w delegacje poszczególnych państw członkowskich, poznając stanowisko danego narodu na temat poruszanych zagadnień i przedstawiając je podczas konferencji. Następne dni poświęcone są pracy w komitetach i ustalaniu rozwiązań poszczególnych kwestii. Całość, podobnie jak pierwowzór, prowadzona jest w języku angielskim. Uczniowie podczas obrad wykazują się pomysłowością i znajomością tak zwyczajów, jak i polityki wybranego przez siebie kraju. Delegacje poszczególnych państw często pojawiają się w strojach narodowych, zaskakując starannością ich przygotowania.

Pod koniec obrad wręczane są nagrody, m. in. dla najlepszego dyplomaty, mówcy oraz za najlepszy kostium narodowy.



Przemawia delegat z Kazachstanu. Na co dzień uczeń III D. (Zdj. Nikol Wołucka IIF)



Delegaci poszczególnych krajów podczas obrad plenarnych.

Inauguracja projektu „Filmoteka Szkolna” w Lublinie

Dnia 23 stycznia br. o godzinie 11:00 odbyła się w naszej szkole uroczysta inauguracja projektu „Filmoteka Szkolna”. „Filmoteka szkolna” to zestaw 26 lekcji tematycznych na płytach DVD. Na każdą lekcję składa się film fabularny oraz film dokumentalny lub animowany, nagranie z komentarzem filmoznawcy prof. Tadeusza Lubelskiego, a także etiuda filmowa zrealizowana przez studentów łódzkiej „filmówki”. Pomysł, realizowany pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest wspólnym przedsięwzięciem Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej (PISF), Polskiego Wydawnictwa Audiowizualnego oraz resortu kultury. Jego cel to uczenie polskiej młodzieży „świadomego i krytycznego obcowania ze sztuką filmową”. Na płytach umieszczono łącznie 55 filmów, m.in. „Popiół i diament” Andrzeja Wajdy, „Eroikę” Andrzeja Munka, „Zmruż oczy” Jakimowskiego. Każdej płycie towarzyszy broszura, zawierająca m.in. omówienie filmów. Wyboru filmów dokonał zespół 40 specjalistów z zakresu filmoznawstwa, kulturoznawstwa, medioznawstwa, psychologii i pedagogiki.



Konferencja prasowa uczestników inauguracji „Filmoteki Szkolnej” w I LO. (MP)

Symulacja obrad Parlamentu Europejskiego w ramach projektu EPSILON (1-7 marca)

Projekt EPSILON (European Parliament Simulation: Improving Learning Organized Negotiation) jest trzyletnim projektem edukacyjnym realizowanym przy finansowym wsparciu Unii Europejskiej w ramach programu Sokrates – Comenius komponent Life – Long Learning (Uczenie się przez całe życie). Biorą w nim udział uczniowie i nauczyciele ze szkół z Finlandii, Niemiec, Turcji, Belgii, Włoch i Polski. W każdym roku szkolnym odbywa się jedno spotkanie przygotowawcze i jedna symulacja sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego organizowane przez jedną ze szkół (każdego roku organizuje inna szkoła). Debacie towarzyszy również program kulturalny, rozrywkowy, sportowy oraz zwiedzanie miasta i okolicy. Młodzież z zagranicy mieszkała w domach rodzinnych uczniów naszej szkoły. Patronat nad symulacją w I LO objęli: Biuro Poselskie Eurodeputowanego prof. Mirosława Piotrkowskiego, Biuro Poselskie Eurodeputowanego prof. Zbigniewa Zaleskiego, oraz Prezydent Lublina p. Adam Wasilewski. Patronat medialny sprawowały Radio Lublin i Kurier Lubelski.

WSPOMNIENIA

Mirosława Barbara Kępska

z domu Pieleszek

(1953-2008)



Mirosława Barbara Kępska, z domu Pieleszek, urodziła się 12 listopada 1953 roku w Jeleniej Górze, jako córka Józefa Pieleszka, pułkownika dyplomowanego WP i Eugenii, Barbary Oziomek z zawodu pielęgniarki.

Szkołę Podstawową nr 6 w Lublinie ukończyła w 1968 roku.

W roku szkolnym 1968/69, po zdaniu egzaminu wstępnego, została przyjęta do I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie do klasy I d. W trakcie staszicowskiego okresu nauki interesowała się m. in. biologią uczestnicząc systematycznie w zajęciach koła biologicznego oraz prowadziła kronikę klasową.

Maturę uzyskała w „Staszicu” w roku 1972, a następnie złożyła dokumenty na biologię w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Pozytywny wynik egzaminu wstępnego otworzył jej drogę do studiów wyższych.

W dniu 24.IV.1976 roku wzięła ślub z Jerzym Kępskim, oficerem WP.

Po ukończeniu studiów i uzyskaniu tytułu magistra biologii (1977 r.) została w roku 1978 zatrudniona na etacie nauczycielki biologii w I Liceum im. St. Staszica w Lublinie – w Szkole, w której otrzymała maturę. Od początku pracowała bardzo aktywnie zdobywając nowe doświadczenia dydaktyczne i wychowawcze w zespole przedmiotowym biologii z koleżankami – A. Dzydych, L. Kifner, W. Tomasiak,

I. Błażejowską i K. Widomską. Unowocześniła wspólnie z koleżankami szereg zestawów ćwiczeniowych, dla poszczególnych klas, z zakresu głównie: biologii komórki, histologii i fizjologii.

Prowadziła koło biologiczne, którego wielu członków uzyskiwało znaczące pozycje w finałach wojewódzkich i ogólnopolskich Olimpiady Biologicznej.

M. Kępska przez wiele lat sprawowała funkcję wychowawcy klas kolejnych pokoleń uczniów.

Od roku 1980 do 1981 pełniła z dużym powodzeniem funkcję Komendanta Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej (HSPS).

Od września 1986 roku opiekowała się szkolnym kołem Ligi Ochrony Przyrody (LOP). Z ważniejszych momentów działalności tego koła można wymienić m. in. – porządkowanie terenu wokół Zalewu Zemborzyckiego, - porządkowanie wybranych fragmentów Starego Lasu oraz przeprowadzanie akcji propagujących ochronę przyrody województwa lubelskiego.

M. Kępska ukończyła studia podyplomowe z zakresu ochrony i kształtowania środowiska oraz kursy: uprawniające do sprawdzania i oceniania biologicznych prac maturalnych, a także obsługi komputerów.

W roku 2006 przeszła na emeryturę. Pracowała jednak nadal, aż do chwili poważnej choroby i śmierci, w niepełnym wymiarze godzin.

Była koleżeńska i zawsze zaangażowana, włączając się we wszelkie prace społeczne na terenie Szkoły, spotkania nauczycielskie oraz zjazdy absolwentów „Staszica”.

Za swoją pracę dydaktyczno-wychowawczą i działalność społeczną została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Olimpiady Biologicznej, Nagrodą Kuratora oraz kilkakrotnie nagrodami Dyrektora I LO im. St. Staszica.

Zmarła 27 grudnia 2008 roku w Lublinie, a została pochowana na cmentarzu w Opolu Lubelskim.

Pozostanie w pamięci swoich uczniów i kolegów jako sumienna i wyróżniająca się nauczycielka biologii oraz zasłużona wychowawczyni szeregu kolejnych roczników absolwentów Liceum im. St. Staszica w Lublinie.

Bibliografia:

- 1) Akta personalne I LO im. St. Staszica w Lublinie.
- 2) Wierzchowska-Konera B. „Główne kierunki przeobrażeń organizacyjnych w latach 1944-1986”, s. 212, 226, 232, 242, [w:] „Szkoła czterech wieków. Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie”, pod red. R. Kuchy, UMCS, LTN, Zakład Komputerowo – Wydawniczy „Laser-Graf”, Lublin 1992 r.
- 3) Wywiad z mężem ppłk. Jerzym Kępskim.
- 4) Wywiad z ojcem płk. dypl. Józefem Pieleszkim.
- 5) Wywiad z matką Eugenią, Barbarą Pieleszek.
- 6) Wywiad z mgr Stanisławem Stoniem Dyrektorem I LO im. St. Staszica w Lublinie.

Stanisław Klimaszewski
(m. 1958 r.)

Anatol Kruszyński

(1908-1940)



Jednym z czterech tysięcy czterystu dziesięciu polskich oficerów bestialsko zamordowanych w Katyniu był Anatol Kruszyński, absolwent Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Lublinie z roku 1929.

Urodził się 14 maja 1908 roku w Ozarzycach, obecnie Białoruś. Był synem Franciszka i Aleksandry Wiktorii z Pieńkowskich. Matka uczyła w szkole powszechnej. Po śmierci ojca w 1919 roku rodzina przeniosła się do Lublina. Tutaj, po zdaniu egzaminu wstępnego, podjął dalszą naukę w Państwowym Gimnazjum im. St. Staszica. Przejawiał zdolności muzyczne i zainteresowania twórczością marynistyczną. W związku z tym, iż od kilku lat grał na flecie, odbywał próby i występował w orkiestrze szkolnej, której organizatorem i kierownikiem był Kapelmistrz J. Bartoszek. Brał udział także w zajęciach koła plastyczno-fotograficznego prowadzonego przez prof. Adama Dremonta. Okres nauki w Państwowym Gimnazjum im. St. Staszica w Lublinie sfinalizował egzaminem dojrzałości złożonym 22.V.1929 roku w gronie 25 maturzystów.

Po maturze otrzymał skierowanie do Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 2 w Biedrusku koło Poznania.

Podchorążówkę ukończył z dobrym wynikiem i zaraz też zaczął przygotowywać się do studiów wyższych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po pomyślnie zdanym egzaminie wstępnym, rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych. Pracę magisterską obronił 15.VI.1935 roku uzyskując tytuł magistra prawa.

Następnie odbył trzyletnią aplikację, po której zdał egzamin sędziowski.

A. Kruszyński działał z dużym powodzeniem w korporacji „Hetmania”.

W trakcie studiów i pracy zawodowej w sądownictwie był kilkakrotnie wzywany do odbycia przeszkolenia wojskowego. Pierwsze z nich odbył w 50 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, gdzie został mianowany podporucznikiem rezerwy rozkazem z dnia 01.01.1933 roku. Kolejne przeszkolenia w latach 1934, 1936 i 1938 odbył w 7 Pułku Piechoty Legionów w Chełmie Lubelskim.

Na miesiąc przed wojną, 29 lipca 1939 roku, ożenił się.

Zmobilizowany na przełomie sierpnia i września walczył w okolicach Chełma Lubelskiego.

Pod koniec września został wzięty do niewoli sowieckiej i przewieziony do obozu w Kozielsku.

W dniu 2 kwietnia 1940 roku, Anatol Kruszyński, został zamordowany w Katyniu przez enkawudzistów sowieckich [Lista NKWD z 01.IV.1940 r., poz. 35 WPH 37 (1992) nr 2, 344].

Anatola Kruszyńskiego odznaczono pośmiertnie Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 r. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych - Londyn 15.VIII.1989 r.

Bibliografia:

- 1) Kisielewski T. A. „Katyń. Zbrodnia i Kłamstwo”, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008, s. 10, 11.
- 2) Winiarz A., „I Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w latach 1919-1944”, s.166-7, 187, 195, 196. [w:] „Szkoła czterech wieków. Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie”, pod red. R. Kuchy, UMCS, LTN, Zakład Komputerowo-Wydawniczy „Laser-Graf”, Lublin 1992 r.
- 3) Wywiad z siostrą Anną Kruszyńską (relacja pisemna).

Stanisław Klimaszewski (m. 1958 r.)

SYLWETKI ABSOLWENTÓW

W niniejszym „Staszicaku” publikujemy I część „Wspomnienia” napisanego przez Tadeusza Korolkę PS. „Wilk” założyciela I Lubelskiej Drużyny Skautowej im. Waleriana Łukasińskiego – „Błękitnej Jedyńki”. „Wspomnienia” s. 39-42 zamieszczone zostały w biuletynie „Pod Sztandarem P.O.W.”, Zarząd Okręgu i Koła Związku Peowiaków w Lublinie. Lublin 1935 r. (ze zbiorów Stanisława Klimaszewskiego).

Stanisław Klimaszewski
(m. 1958 r.)

TADEUSZ KOROLKO (WILK)

WSPOMNIENIA

Od dwóch już tygodni trwa pogotowie; nie nocujemy w swoich mieszkaniach, ponieważ Komenda P. O. W. otrzymała wiadomość, iż Moskale przed opuszczeniem Lublina, czego z dnia na dzień oczekujemy, mają aresztować i zabrać ze sobą szereg osób politycznie podejrzanych.

Gdy nie miał ktoś z nas specjalnego zadania, spędzaliśmy noce w małej grupie t. j. ś. p. Janek Arnsztajn, ś. p. Góra, Frejt i Gajl (Kot), czujni na każdy szelest, z bronią gotową do strzału.

Noce te spędzaliśmy gdzie się dało: w składach syndykatu rolniczego, w mieszkaniu Doktorostwa Arnsztajnow, w Rynku, skąd była możliwość wycofania się przez sieć lochów ciągnących się pod domami Starego Miasta, w jakiejś pustej szopie, lub stodole na przedmieściu. Parę nocy, gdy groźba aresztów stawała się większa, każdy z nas nocował razem ze swym oddziałem.

Ja ze swym oddziałem te noce spędzałem na cmentarzu, gdzie smacznie się spało między grobami pod czujną opieką, zmieniającej się co godzina warty.

Dziś na odprawie komendantów dzielnic, Artur (Wincenty Gisges) pełniący funkcję Komendanta miasta, oznajmił nam, że zarządzone pogotowie odwołuje, gdyż zapowiada się dzisiejsza noc spokojnie, więc należy się porządnie wyspać, wobec oczekujących nas trudów w niedalekiej przyszłości.

Na ulicach miasta stały już posterunki straży obywatelskiej, ani jednego policjanta lub żandarma tego dnia nie zauważyłem na mieście, przeciągały jedynie kolumny taborów, cofającej się na północ armii rosyjskiej.

Nie widziałem również za sobą tego dnia, stale mi towarzyszącego od dłuższego już czasu, agenta tajnej policji, którego nieraz długo po mieście wodziłem za sobą, by go zgubić w jakimś odludnym zaułku.

Poprzedniej nocy przez nasze oddziały peowiackie został uszkodzony tor kolejowy na linii odwrotu - urzędy już nie funkcjonowały.

Z niekłamaną radością przyjęliśmy rozkaz wyspania się po tylu nocach czuwania. Mieszkałem wówczas na ul. Okopowej 23, obecnie zdaje się Nr 14,

w oficynie. Podwórze wokół otoczone oficynami z jednym tylko wyjściem na ulicę przez bramę.

Przed wieczorem tego dnia przyniesiono do mego mieszkania kilkaset nabojów karabinowych, posegregowanych i pozwijanych w paczki po 25 sztuk, które miały iść do składnicy na cmentarzu, jeden z peowiaków przyniósł swój nagan, by go dać do naprawy naszemu rusznikarzowi; miałem też wieczorem kilka meldunków o ruchu wojsk. Wszystko to zostało na noc w mieszkaniu, gdyż nie chciało mi się już wychodzić, by ukryć to w bezpiecznym miejscu, jedynie tylko przyniesione naboje zaniósłem do piwnicy.

Z rozkoszą wyciągnąłem się na łóżku i niezwłocznie zasnąłem.

Obudził mnie krzyk matki - wstawaj, policja!

Zerwałem się, szybko naciągnąłem ubranie. W drzwi wejściowe biją pięści i krzyk „otkrywaj"! Łomot staje się coraz niecierpliwszy, słychać uderzenia w drzwi kolbami. Wyjrzałem oknem - na podwórzu błyszczą bagnety kilkunastu żołnierzy. Przebić się niemożliwe. Bronić w domu, w którym jest moja matka, trzy młodsze siostry i brat - to zgubić ich wszystkich.

Trudno, los zakpił z mych planów, przegrało się grę - trzeba płacić, lecz nie wciągać do zapłaty innych.

Siostra, członek żeńskiego oddziału P. O. W., zabiera mi obydwie rewolwery i chowa w łóżku. Podchodzę do drzwi, otwieram. W progu oficer piechoty rewolwer podnosi mi do głowy - „ruki w wierzch!".

Szybka pobieżna rewizja czy nie posiadam przy sobie broni.

Kilku żołnierzy, paru cywilnych agentów i jeden policjant wchodzi do mieszkania, reszta pozostaje pod oknami mieszkania i przy drzwiach.

Każą mi siąść na krzesło, stawiają przy mnie na warcie żołnierzy z karabinami, zaczyna się rewizja mieszkania.

Siedząc zrezygnowany, przypominam sobie, że w kieszeni kamizelki posiadam otrzymane dziś raporty, trzeba je ukryć. - Daję niepostrzeżenie znać siostrze, by się zbliżyła i nieznacznie wręczam jej nieszczęsne notatki.

W szufladzie stołu odnajdują zapasowy magazyn do browninga i pudełeczko ładunków. Indagacja, gdzie posiadam rewolwer, twierdzą że go nie mam.

Kilkogodzinne poszukiwanie nie daje wyniku. Na podłodze zrzucana z łóżek pościel zalega razem z książkami i papierami. Bielizna, ubrania i różne drobiazgi zaściełają podłogę.

Widzę wśród książek na podłodze niezauważony strzelecki regulamin służby polowej.

Wołają wreszcie dozorcę i zapytują, gdzie jest piwnica lub komórka, należąca do nas; staram się mu dać znać, by temu zaprzeczył, lecz prowadzi już.

Wkrótce wracają niosąc naręcze paczek z nabojami, rozwijają papiery; wysypuje się zawartość paczek; indagacja po co? Na co? te naboje, skąd wzięte?

Wreszcie, gdy dzień jasny już był na świecie, oznajmiają, bym się wraz z bratem szykował do wyjścia, gdyż mają nakaz zaareztowania nas obu.

W poszukiwaniu wśród stosów pościeli i ubrań, zalegających podłogi, swego kołnierzyka, by uzupełnić jako tako, naprędce wkładaną na siebie, garderobę, unoszę poduszkę i spostrzegam pod nią leżący rewolwer, zakrywając go więc czym prędzej z powrotem i już rezygnując z dalszych poszukiwań, oznajmiam, że jestem gotów. Wraz ze mną wychodzi przerażony mój brat Henryk, harcerz, uczeń wówczas IV klasy szkoły handlowej.

Otoczeni zwartym kołem żołnierzy odstawieni zostajemy do aresztu w komendzie policji.

Wkrótce sprowadzają do aresztu Zieleniewskiego, peowiaka Wilhelma Krajewskiego i młodego Ryczka - również członka oddziałów P.O.W.

Pod wieczór przeprowadzają nas pod silną eskortą do więzienia na Zamku.

Więzienie prawie puste, jest tylko kilku aresztowanych za drobne przestępstwa.

W więzieniu spotykam Artura i Jaroszewicza, ojca naszej peowiaczki Ireny.

Artur opowiada, że aresztowano go na ulicy, powalono na ziemię z nienacka i gdy się chciał bronić, uderzeniem kolbą rewolweru w głowę, ogłuszono go i obezwładnionego przewieziono do aresztu.

Następnego ranka wyprowadzają nas na podwórze, każą przebierać się w białe więzienne ubranie, po czym w kuźni zakuwają nam na nogi kajdany. Operacja ta dobiła nas psychicznie, nikt już nie sili się na pocieszenie współtowarzyszy i robienie nadziei na ucieczkę lub zwolnienie.

Około południa wywołują nas z celi na podwórze, tu czeka już konwój.

Do naszej gromadki dołączają bardzo czynną działaczkę peowiacką, obywatelkę Jadwigę Obtołłowiczównę. Łańcuchów na nogach nie mają tylko mój brat Henryk i Ryczek, gdyż jako nieletnim prawo nie zezwala nakładać kajdan, za to skuto ich obu za ręce ręcznymi kajdankami, tak, że jeden bez drugiego ruszyć się nie może. Obywatelka Obtołłowiczówna idzie na końcu, jako kobieta, też bez kajdan.

Za bramą otacza konwój kilkunastu kozaków na koniach. Prowadzą nas Podwalem i Zamojską w stronę dworca kolejowego. Nieliczni przechodnie trwożliwie spoglądają na nasz orszak i szybko umykają. Łańcuchy boleśnie tłuką nogi, każdy krok znaczą nowym uderzeniem...

Idziemy złamani, nadzieja na uwolnienie z każdym krokiem topnieje...

Staraliśmy wmówić w siebie, że nie dadzą nas przecie zabrać, że P. O. W. zmobilizuje oddział do odbicia nas. Z za każdego wylotu ulicy oczekujemy wybawienia. Nie przychodzi ono - z każdym krokiem zmniejszają się jego szanse.

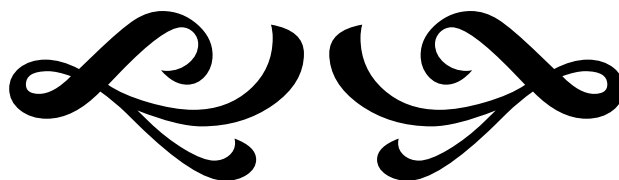
HUMOR SZKOLNY

BIGOS HISTORYCZNY

*Kiedy Kara-Mustafa słynny wódz Krzyżaków
Prowadził swe zastępy przez Alpy na Kraków
Do obrony swych granic, będąc zawsze skory,
Pobił go pod Grunwaldem król Stefan Batory.
A, że był nieugięty, twardy jak opoka,
Wziąwszy jednym zamachem chorągiew proroka,
Gonił przez godzin dziesięć całą siłą koni
Uciekających wrogów aż do Macedonii,
Gdzie królowa Pompadour, pani wielkiej cnoty,
Gościła go u siebie przez cztery soboty.
A syn jej, sławny chemik Aleksander Wielki,
Darowała mu do zbroi trzy złote pętelki.*

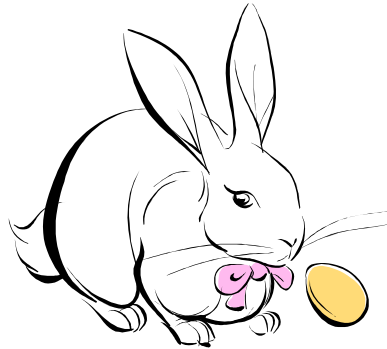
*Tymczasem na Saharze, słynnym kraju futer,
Głosił swoje nauki doktor Marcin Luter.
A pracując tam szczerze piórem i wymową,
Zginął wraz z Homerem w Noc Bartłomiejową
Która to, aby okazać moc swojej tyranii,
Królowa Maria Stuart urządziła w Danii.
Tymczasem tam, na Węgrzech, na królewskim tronie
Zasiadł Arystoteles po Napoleonie.
A syn jego Kserkses patrząc na to z żalem
Od Najścia Eskimosów bronił Jeruzalem.
Tam w obronie chrześcijaństwa tak bardzo się wstawił.
Że Marks nuncjusz papieski go pobłogosławił.*

Powyższy tekst, zaliczany do tak zwanych ramot, czyli krótkich utworów żartobliwych, często o charakterze edukacyjnym, został napisany przez anonimowego autora w połowie XIX wieku. Przez lata pod różnymi tytułami i w różnych wersjach śmieszył tak zarówno uczniów jak i nauczycieli. Publikowaną przez nas wersję zawdzięczamy doskonałej pamięci kol. Tadeusza Kowalika (m. 1950 r.)



Kochani Staszicacy!

Drodzy Przyjaciele Szkoły i Stowarzyszenia!



Życzymy Najlepszego Zdrowia i Radości

oraz Niewzruszonej Nadziei

w Ożymczy Czas Świąt

Zmartwychwstania Pańskiego!

Dyrekcja S.L.O. im. St. Staszica

Zarząd Stowarzyszenia

i Redakcja „Staszicaka”

Zarząd Stowarzyszenia zaprasza na tradycyjne „jajeczko”. Spotkanie odbędzie się 18 kwietnia o godzinie 11:00 w gmachu szkoły przy Al. Racławickich 26, w sali nr 47 (II piętro). „Jajeczka” itp. mile widziane.

Stanisław Klimaszewski

(m. 1958 r.)

KOŁATKI SUMIEŃ

Z palm bramnych
i tryumfalnych
 horyzont cierpieniem
 dziergany
 i w osiach gwoździ
 śmiercią
wyprowadzony
korowodem nienawistników,
srebrnikami łopoczącymi...
tumult krwi
rosi...
 w naszym
 jucznym poście
 kołatek sumień
 posiepane
 postukiwanie...
 przyziemne i doobłoczne,
ze stągwi
polskich oczyszczeń
wody płyną zakolami
rozsądku i ograniczeń...
 pławmy się w nich
 przed
 ZMARTWYCHWSTAŁYM!
tryskającym zapachem
święconych jajek...
rezurekcją bycia...

Lublin, Wielkanoc 2009 r.

Zespół redakcyjny – Stanisław Klimaszewski, Zbigniew Smutek

Projekt strony tytułowej – Cezary Klimaszewski
Przepisywanie, skład i łamanie komputerowe – Zbigniew Smutek
Druk: Wisa-Print s.c.
Peowiaków 12
20-007 Lublin

Adres do korespondencji:

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica
w Lublinie 20-043 Lublin, Aleje Racławickie 26

Adres e-mail: staszicaki@wp.pl

Adres strony Stowarzyszenia: [//http://staszicak.staszic.eu.org](http://staszicak.staszic.eu.org)

Strona internetowa z biogramami absolwentów: <http://www.wybitni.staszic.eu.org/>

Konto Stowarzyszenia: 62 1240 2496 1111 0010 1334 3575

Numer KRS: 0000076793

Wysokość składki członkowskiej od 30 zł dla pracujących członków, od 10 zł dla niepracujących (górną granicy nie określono – zgodnie z możliwościami członków Stowarzyszenia). Formą uiszczenia składki jest również przekazanie 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia. W tym roku należy w zeznaniu podatkowym zastrzec możliwość ujawnienia danych osobowych.

OD REDAKCJI

ZACHĘCAMY SZANOWNE KOLEŻANKI I KOLEGÓW DO WSPÓŁPRACY PRZY REDAKCJI „STASZICAKA”.

CHĘTNIE ZAMIEŚCIMY NA NASZYCH STRONACH:

- WSPOMNIENIA I ANEGDOTY Z CZASÓW SZKOLNYCH
- ZDJĘCIA I RYCINY. MOŻE KTOŚ MA POMYSŁ NA STRONĘ TYTUŁOWĄ ORAZ NA LOGO STOWARZYSZENIA?
- RELACJE ZE SPOTKAŃ I ZJAZDÓW ABSOLWENTÓW
- BIOGRAMY WYBITNYCH NAUCZYCIELI I UCZNIÓW NASZEJ SZKOŁY
- TWÓRCZOŚĆ WŁASNĄ *STASZICAKÓW*

ZE SWEJ STRONY ZAPEWNIAMY PUBLIKACJĘ KOMUNIKATÓW DOTYCZĄCYCH PLANOWANYCH ZJAZDÓW I SPOTKAŃ KOLEŻEŃSKICH.

REDAKCJA PRAGNIE PODZIĘKOWAĆ WSZYSTKIM, KTÓRZY BRALI UDZIAŁ OPRACOWANIU TEGO WYDANIA „STASZICAKA”.

SZCZEGÓLNIE GORĄCO PRAGNIEMY PODZIĘKOWAĆ ZESPOŁOWI REDAKCYJNEMU *G@zetki* ZA WSPÓŁPRACĘ W OPRACOWANIU INFORMACJI Z ŻYCIA SZKOŁY. ZACHĘCAMY DO ODWIEDZENIA SZKOLNEJ GAZETKI W WERSJI ELEKTRONICZNEJ - <http://gazetka.staszic.eu.org/>.

REDAKCJA